

## ODWETOWY NALOT IZRAELSKIEGO LOTNICTWA W STREFIE GAZY

---

Lotnictwo izraelskie przeprowadziło w piątek naloty na cele naziemne w Strefie Gazy. Izraelskie czynniki wojskowe potwierdziły, że uderzono w cele związane z Hamasem na południu i na północy palestyńskiej enklawy. Był to odwet za atak raketowy na Tel Awiw.

Agencja Reutera podała wcześniej, że w Strefie Gazy słyhać było eksplozje i wycie syren. Biuro prasowe Sił Obronnych Izraela potwierdziło w specjalnym oświadczeniu, że "armia prowadzi uderzenie na cele związane z działalnością terrorystyczną w Strefie Gazy i że jest to odwet za wcześniejsze wystrzelenie dwóch rakiet ze Strefy Gazy w kierunku Tel Awiwu.

**Czytaj też:** [Koniec syryjskiej wojny w rękach Rosji. Warunkiem bezpieczeństwa Izraela \[ANALIZA\]](#)

W komunikacie wyjaśniono też, że odgłos syren alarmowych pochodzi z systemu ostrzegawczego zamontowanego po izraelskiej stronie na budynku Rady Regionu Eszkol w Dystrykcie Południowym. System ostrzegania mieszkańców regionu o atakach raketowych uaktywnił się natychmiast po rozpoczęciu nalotów na cele Hamasu - podkreślono w komunikacie.

**Czytaj też:** [Hamas ogłasza zawieszenie broni w Strefie Gazy](#)

Akcja lotnictwa izraelskiego jest reakcją na wcześniejszy atak raketowy, za który - zdaniem izraelskich wojskowych - ponosi odpowiedzialność Hamas. Kierownictwo tej organizacji stanowczo zaprzeczyło jednak, żeby Hamas miał jakikolwiek udział w wystrzeleniu rakiet. Jak zapewniono, strona palestyńska skrupulatnie przestrzega zawieszenia broni w związku z rozmowami prowadzonymi z delegacją egipską, która podjęła się misji przygotowawczej na rzecz przyszłych rozmów izraelsko-palestyńskich.

*Gdy doszło do ataku raketowe/go na Tel Awiw, trwało właśnie uzgadnianie protokołu zgodności w odniesieniu do tego konfliktu między delegacją palestyńską i egipską*

*Rzecznik Hamasu, Fawzi Barhoum, o atakach*

W czwartek, po raz pierwszy od dwóch lat w Tel Awiwie rozbrzmiał alarm raketowy. W kierunku

miasta ze Strefy Gazy wystrzelono co najmniej dwa pociski. "Jeden z tych pocisków został strącony, drugi spadł na niezamieszany teren. Nie było ofiar ani zniszczeń" - poinformowano. Na filmach publikowanych w mediach społecznościowych widać dwie rakiety lecące nad miastem oraz odgłosy wybuchów. Wielu mieszkańców Tel Awiwu na chwilę udało się do schronów. Alarm ogłoszono również w okolicach tej śródziemnomorskiej aglomeracji. W ataku nikt nie ucierpiał; nie ma również doniesień o zniszczeniach. Temat ataku zostanie podniesiony podczas nadzwyczajnego spotkania w sztabie zwołanym w ministerstwie obrony. Weźmie w nim udział premier Izraela Benjamin Netanjahu. Ostatni raz w Tel Awiwie aktywowano alarm przeciwrakietowy dwa lata temu - przypomina portal "Haarec". Alarm okazał się fałszywy.

**Czytaj też:** [Izrael atakuje Hamas. Naloty największe od 2014 r.](#)

"Według doniesień dwie rakiety Fardż-5 wystrzelił palestyński Islamski Dżihad", drugie po Hamasie największe ugrupowanie w Strefie Gazy - informuje portal "The Jerusalem Post". Z kolei "Haarec", powołując się na swoje źródła w tej enklawie, podkreśla, że nie wiadomo jeszcze, kto stoi za atakiem.



Relacje palestyńsko-izraelskie są szczególnie napięte od zeszłego roku. Wzburzenie Palestyńczyków budziło m.in. przeniesienie przez USA swojej ambasady w Izraelu do Jerozolimy. Na granicy między Strefą Gazy i Izraelem regularnie dochodzi do protestów. Według arabskich mediów od marca ubiegłego roku armia Izraela zabiła w nich ponad 200 osób i raniła kilkanaście tysięcy.